

Wspomnienia z wystawy „W domu i zagrodzie” oczami uczennicy

Dnia 23 marca w naszej szkole miało miejsce uroczyste otwarcie wystawy „W domu i zagrodzie”. W trwających prawie siedem miesięcy pracach nad jej powstawaniem brali udział uczniowie gimnazjum, zwłaszcza z klas drugich w ramach projektu gimnazjalnego z języka polskiego i historii pod opieką pani Beaty Wiszniewskiej oraz pani Elżbiety Gąsior.

Głównym założeniem wystawy było zapoznanie uczniów z pojęciami związanymi z etnografią i podsumowanie roku 2014, który był zadedykowany Oskarowi Kolbergowi. W charakterze specjalnego gościa naszą szkołę odwiedził profesor Marian Pokropek, etnograf, założyciel Muzeum Polskiej Sztuki Ludowej, z którego na czas wystawy wypożyczone nam zostało kilka cennych eksponatów. Na terenie ekspozycji przez kilka tygodni prowadzone były również lekcje muzealne o staropolskim domostwie dla dzieci ze szkoły podstawowej.

Samą wystawę otwierają dwie lalki dożynekowe, Zosia i Staś – dzieło pana Stanisława Zielińskiego z Sokołowa. Dalej obejrzyć możemy zbiór tzw. pamiątek z podróży, mający zachęcić do wspomagania regionalnych twórców ludowych przez kupowanie dzieł związanych tematycznie z odwiedzanym miejscem.

W drugiej części ekspozycji podziwiać można przedmioty gospodarstwa domowego używane niegdyś na wsi: maselnicę ręczną i korbową, sagan, wagę wraz z odważnikami, moździerz, makutę, a także kołowrotek. Stoi tu również kuchnia wzorowana na kafłowej, wykonana przez uczniów, na której umieszczone zostały oryginalne fajerki. Obok znajduje się wielka balia, a w niej drewniane, szklane i metalowe tary do prania. Obejrzyć można także autentyczny strój ludowy, lampę naftową, zegar z kukułką oraz kolekcję żelazek.

Trzecią część otwiera zagroda otoczona drewnianym płotkiem, na którym wiszą gliniane garnki. W głębi wystawiono różne sprzęty i narzędzia – sierpy, drewniane grabie, dzbany oraz inne przedmioty typowe dla staropolskiej wsi. Każdy pojedynczy eksponat został szczegółowo opisany przez trzy uczennice klasy IIc – Marię Kłusek, Małgorzatę Szwed i Annę Pierzchanowską. Moim osobistym zdaniem jednak perłą całej ekspozycji jest zbudowana przez uczniów stodoła. Konstruowanie budowli trwało kilka tygodni, jako że dokonano tego z prawdziwą precyzją – jej dach dokładnie pokryto strzechą z siana przyniesionego przez jedną z uczennic, a każda deska została pomalowana i przyczepiona oddzielnie. W środku również znajduje się siano, a także koryto z ziarnem, kolejna lampa naftowa oraz kilka przywiązanych do belki pod stropem podków. Nietrudno zauważyć również stojącego na dachu stodoły wypchanego bażanta.

Jednakże ozdabiające wystawę zabytki nie są jedyną jej częścią; nie można zapomnieć o cennych eksponatach w postaci wycinanek wypożyczonych z Muzeum Polskiej Sztuki Ludowej – w szczególności przepięknym tryptyku przedstawiającym procesję na Święto Bożego Ciała. Wystawione one zostały na stoliku obok głównej części wystawy, razem z dwuosnowową tkaniną z Podlasia.

Wielki wkład w całą ekspozycję mają również autorskie prace uczniów. Tu zdecydowanie trzeba wymienić cykl obrazów Antka Bereszyńskiego przedstawiających stroje ludowe z różnych regionów polski, albumy o motywie wsi w malarstwie i literaturze autorstwa Zuzanny Wojciechowskiej, Agnieszki Janczak, Jędrzeja Gąsiora oraz Iaina MacDougalla, zbiory przyśpiewek ludowych opracowane przez Joannę Talarczyk i Adrianę Zaworską, a także prace nagrodzone w konkursie plastycznym „Na ludowo”, który cieszył się dużą popularnością wśród naszych gimnazjalistów. Komisja miała spore problemy z wyborem najlepszych, przedstawiały bowiem poziom nader wysoki. Wszystkie prace zostały wywieszane na korytarzu i bardzo dobrze oddają atmosferę wystawy. Podziwiać możemy także przygotowaną przez gimnazjalistów gazetkę ścienną o etnografii, która jednocześnie przybliży twórczość oraz samą postać Oskara Kolberga.

Przez kilka tygodni dwóch drugoklasistów zaangażowanych w projekt – Krzysztof Biczak i Jan Rutkiewicz – oprowadzało po wystawie uczniów klas I-III szkoły podstawowej, łącznie pięć grup. Podczas lekcji muzealnych dzieci zapoznawały się z zastosowaniem przedmiotów w dzisiejszych czasach wychodzących z użycia, także w sposób interaktywny: miały możliwość np. przesiać mąkę przez sito, pokręcić korbą maselnicy korbowej.

Mimo że wielomiesięczna praca nad tym ogromnym przedsięwzięciem bywała chwilami trudna, zaskakiwały nas nieprzewidziane zdarzenia i nie wszystko szło zgodnie z planem, uważam, iż bardzo wiele dała nam, uczniom zaangażowanym w jej powstawanie. Nie tylko działania takie dały nam możliwość rozszerzenia naszej wiedzy o staropolskiej wsi czy kulturze ludowej, ale także współpracy w grupie. Choć każdy z nas odpowiada za jakiś kawałek wystawy, którego stworzeniem zajął się w szczególności, w równym stopniu jest to nasza wspólna praca. Efekt nigdy nie mógłby być tak spektakularny, gdybyśmy nie zaangażowali się w to wszyscy razem. Jestem dumna z tego, czego udało się nam dokonać i wierzę, że przyszłoroczna wystawa będzie jeszcze wspanialsza.

Joanna Talarczyk IIIc